



Pewnego wieczora Mama powiedziała:

– Musimy znaleźć opiekunkę. Mam teraz tyle pracy, że nie zdążam po Basię do przedszkola. Przydałby się też ktoś, kto zajmie się Frankiem, w czasie gdy piszę.

– Gdyby była opiekunka... – Tata wyraźnie się ożywił – moglibyśmy wychodzić gdzieś razem wieczorem.

Na przykład do kina...

– Do teatru... – dorzuciła Mama.

– Na koncert...

– Na kawę...

Basia patrzyła na rodziców zaniepokojona. Czy oni

naprawdę zamierzali wychodzić gdzieś razem **sami?**

Bez niej?! I dlaczego byli z tego powodu tacy zadowoleni?

„O nie! – pomyślała. – Nie będzie tu żadnej opiekunki.

A nawet jeśli jakaś się pokaże, to ona, Basia, nie zamierza z nią zostawać”.

